№. 196. w Czwartek dnia 24. Sierpnia 1848.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki.* — Redaktor odpowiedzialny: *N. Kamieński.*

Frankfurt n. M., 17. Sierpnia. — 61. posiedzenie zgromadzenia narodowego niemieckiego. Po przymówieniu się prezesa Gagern o uroczystościach kolońskich i interpellacyi Eisenstücka we względzie przedłożenia praw dotyczących odpowiedzialności ministrów przeszło zgromadzenie do porządku dziennego, ku naradzeniu się nad §. 8. projektu praw zasadowych. Ten brzmi jak następuje: Mieszkanie jest nienaruszalnem. Przetrząsanie domu może tylko nastąpić na rozkaz sędziego. Rozkaz ten powinien być natychmiast lub najpóźniéj w 24 godzinach interessowanemu okazanym. We względzie aresztowania w domu niezachodzą żadne szczególne ograniczenia. — Sprawozdawca Beseler powiada, iż deputowani Mittermaier, Leue i Adams zgodzili się na jedną poprawkę, a ta jest: Mieszkanie jest nienaruszalnem. Przetrząsanie domu, jakoteż aresztowanie w mieszkaniu, może być przedsięwziętem tylko przez prawne i umocowane do tego osoby, i to w oznaczonych przez prawo formach i przypadkach. Schlöffel uzasadnia dodatek do wniosku, aby przetrząsania domu, jedynie pod przewodnictwem urzędnika sądowego się odbywały, aby uniknąć dowolności i nadużyć, jakich się dotychczas państwo policyjne dopuszczało. Mówca przypomina, jak kiedyś Arendtowi dom przetrzęśli i na mocy znalezionéj karteczki, która zawierała zapisanie kilku słów zmarłego króla pruskiego, posądzili o zbrodnię stanu, i zamiar królobojczy; daléj wzmiankuje jakich się nadużyć w jego własnym domu dopuścili agenci policyjni. — M. Mohl, odwołując się do postanowień prawomocnych w Anglii, gdzie pod przypuszczeniami i warunkami nawet urzędnikom celnym wolno domy przetrząsać, żąda poprawki: przetrząsanie domu można przedsięwziąść jedynie z rozporządzenia sędziego, lub w skutek innych prawnych postanowień. — Wesendonck rozwija zupełny wniosek, jako poprawkę: przetrząsanie domu przedsięwziętem być może tylko na mocy rozkazu sędziego, lub urzędnika policyi sądowéj i w jego obecności. Rozkaz powodami opatrzony powinien zaraz być przedłożonym interessentowi. Żadne przetrząsanie domów w nocy nie jest dozwolonem. Postanowienia te podpadają wyjątkowi przy ściganiu zbrodniarza na gorącym uczynku. Wielu mówców jest zatem, aby nie pozwalać policyi według własnego upodobania naruszać spokojności domowéj, trzeba zarządzić prawne postanowienia, i zaprowadzić je jak najwcześniéj w pojedyńczych krajach, w których dotąd na nich zbywa. — Kolb żąda, aby na początku paragrafu położyć: każdemu wolno wszystko czynić, co prawa niezakazują. To rozumie się samo przez się, lecz państwo policyjne zakazywało wszystkiego, na co prawo wyraźnie nie dawało zezwolenia. W miejsce wniosku wydziału przedstawia mówca własną poprawkę: mieszkanie jest nienaruszalnem. Nikomu nie wolno do niego wdzierać się nocną dobą, wyjąwszy w przypadku pożaru lub powodzi, lub na wezwanie pomocy z wewnątrz. Nawet podczas dnia przetrząsania domu przedsięwzięte być mogą jedynie na mocy rozporządzenia sędziego i tylko we względzie osoby lub rzeczy, która wyraźnie w rozkazie jest oznaczoną. Podobnież aresztowania w domu tylko podczas dnia nastąpić powinny. Spatz zwraca uwagę na wydarzenia w Bawaryi, gdzie urrędnicy przeszkadzają w zbieraniu składek na flotę niemiecką, z przyczyny iż zbywa na pozwoleniu ministeryalnem, i oświadcza się za wnioskiem Kolba. Wreszcie wniosek Mittermajera może być praktycznym dla Belgii, gdzie jest jakiekolwiek 'prawo, ale nie dla Niemiec, gdzie rozmaite albo żadne nie istną prawa. — Jordan z Marburga żąda dla bezpieczeństwa osoby interessowanéj dodatku, że przetrząsania domów ile możności z przybraniem domowników odbywać się powinny. Coś podobnego stanowi już Karolina (prawo karne Karola V.) — Freudentheil żąda dozoru urzędnika sądowego, Heisterberg wygotowania umocowanego rozkazu. — Po rozporządzeniu następstwa do głosowania przystąpiono do istotnego wykonania. Pierwszy wniosek Kolba odrzucono; pierwsze zdanie wniosku wydziału (mieszkanie jest nienaruszalnem) przyjęto. Drugie zdanie wniosku tegoż wydziału, jako też dodatkowe wnioski Reichenspergera i Jordana przyjęto. (Przetrząsanie domu powinno, wyjąwszy w przypadku ścigania zbrodniarza na gorącym uczynku, jedynie na mocy rozkazu sądowego być wykonanem, i to ile możności z przybraniem domowników. Wniosek Heisterberga, który żąda rozkazu z powodami, jako też Schlöffla, według którego urzędnik sądowy powinien być obecnym przetrząsaniu, odrzucono. Przyjęto zaś trzecie zdanie wniosku wydziału. (Rozkaz ten musi być natychmiast lub najpóźniéj w przeciągu 24 godzin interessentowi przedłożonym). Czwarty ustęp wniosku (we względzie aresztowania w domu nie zachodzą żadne szczególne ograniczenia) odrzucono. — O godzinie 1½ z południa odroczono posiedzenie.

Na 62. posiedzeniu debatowano nad §. 9. i §. 10 projektu praw zasadowych i oba paragrafy przyjęto w następującéj formie: §. 9. Tajemnica listów gwarantuje się. Przyaresztowanie listów i papierów nastąpić może tylko na mocy rozporządzenia sądowego. — §. 10. Każdemu Niemcowi służy prawo wolnego objawiania zdania swego, za pomocą mowy, pisma, druku i innych sposobów. Wolności prassy niemożna wstrzymywać, ograniczać ani znosić pod żadnémi okolicznościami, ani na żaden sposób, osobliwie przez cenzurę, koncessye i zapewnienia, albo nakłady z kassy państwa, ani przez ograniczenie drukarń, zakazy pocztowe i utrudnianie handlu. Wykroczenia prassy rozstrzygać będą sądy przysięgłych według praw wydać się mających.

Berlin, d. 21. Sierpnia. — Na onegdajszém posiedzeniu klubu demokratycznego został wybrany prezesem tego klubu assessor Schramm. Tenże oświadczył, że lubo został wybrany na deputowanego zgromadzenia narodowego, jednakowoż tak jak dawniéj swoją pracę poświęci i klubowi demokratycznemu. Edgar Bauer został wybrany pierwszym, deputowany Gladbach, drugim wiceprezesem klubu demokratycznego. — Dziennik Reforma Rugego od jutra zacznie wychodzić w większym formacie. Demokraci zamierzają w sali Mielenca miewać prelekcye o polityce i znaczeniu czasu naszego. Jako mówców wymieniają tu Bruno Bauera, Fröbela, Oppenhejma, Mejera, Jana Jakobiego, Junga i innych. — W Charlotenburgu dopuściła się wczoraj tłuszcza przekupiona i opojona gwałtów na znanych ze swéj wziętości demokratach. Już w piątek wieczorem wykonano zamach na charlotenburgski klub demokratyczny, ale nie udał się, bo go pilnowali robotnicy. Wczoraj w południe napadła tłuszcza ludu opojonego, pomiędzy którą widziano także wielu obywateli i jednego pastora, na domy demokratów, których powywłóczyła na ulice i biła bez miłosierdzia. Demokraci najmniejszego nie dali powodu do tego. Naprzód tłum zebrał się przed domem Egberta Bauera; Bruno Bauer postrzegłszy co się dzieje u jego brata, pospieszył do tłumu i łagodnemi słowy zaklinał, ażeby się gwałtów nie dopuszczał. Ale przekupieni opoje pochwycili obu za włosy i wywlekli na szosę, gdzie ich bili z całych sił tak, że obadwaj leżą ciężko poranieni. Żołnierze utworzyli szpaler, przypatrywali się temu szkaradnemu biciu i natrząsali się z rannych. Podobnie wywleczono krawca Berga z jego mieszkania i tak go zbito, iż w skutek ran odniesionych umarł. Oprócz tego na wielu jeszcze innych, brzydkich dopuszczano się okrucieństw. W Berlinie wiadomość ta niezmiernie oburzyła umysły; robotnicy postanowili ruszyć do Charlotenburga; kongres demokratyczny brandenburgski wysłał deputacyą do ministra Kühlwettera, lecz niewiadomo jaką odebrał odpowiedź. — Gazeta akwizgrańska powiada z powodu wypadków szwidnickich, iż dla tego dowódzcy z taką lekkomyślnością »ognia« do obywateli komenderują, bo wiedzą, że im to bezkarnie ujdzie. Tak jenerał szwidnicki za zabicie kilkunastu obywateli, tylko do dyspozycyi odstawiony został i jeździ po kraju. W Anglii, gdyby nawet feldmarszałek po wielkich odniesionych zwycięztwach, śmiał zakomenderować ognia do obywateli, bez otrzymania wezwania ze strony obywatelskiéj władzy, niechybnieby utracił głowę, bo życie jego zawisło tam od wyroku 12 sędziów przysięgłych wybranych z ludu.

Królewiec. — Lud tutajszy postanowił dla uczczenia jedności Niemiec wyprawić 6. Sierpnia obchód uroczysty, a odrębni Prusacy chcieli 5. t. m. założyć klub pruski, lecz zacna koteria, od któréj bezwątpienia

przedsięwzięcie to wyszło, przeniosła działać za kulisami, i podsunęła trzy małoznaczące osoby, kapitana Jany i kupców Hirschberga i Fischera; przez co sprawka ta pękła, zamieniwszy się w śmieszność. Ci trzéj ichmościowie zaprosili odezwą wszystkich prawdziwych Prusaków na zgromadzenie 5. Sierpnia odbyć się mające w Junkerhof. W skutek tego wezwania znaczna liczba ludzi się tam zebrała, jednak najwięcéj z stronnictwa liberalnego niemieckiego, które tutaj najwięcéj liczy zwolenników, okoliczność, która już sama przez się nierokowała przedsięwzięciu żadnego powodzenia, a do tego przyczyniło się jeszcze, iż niezliczone błędy przywódzców sprawę tę zupełnie skompromitowały. Jany narzucił się samowładnie na prezesa, ale dowiódł zaraz w mowie wstępnéj niezdatności swéj do piastowania tego urzędu. Nie założył bynajmniéj tego pytania, czy w ogóle zawiązanie podobnego stowarzyszenia jest pożądaném, lecz wpadł zaraz na §. 1. projektu statutów już przygotowanych, który brzmiał, jak następuje: »Stowarzyszenie to chce wolnéj, konstytucyjnéj formy rządu dla Pruss, i oświadcza się równie stanowczo przeciw reakcyi, jak przeciw rzeczypospolitéj. Schmidt-Ferrand, znany radykalista, uczynił przytém zaraz wniosek, aby wyraz »wolnéj« wymazać, gdyż wyobrażenia »wolny« i »konstytucyjny« są niedopogodzenia, — wniosek ten przeszedł z szyderczą pochwałą. Potem wystąpił Rosenstock i powiedział, iż nie pojmuje, co właściwie chce podobne stowarzyszenie, gdyż dążności konserwatywne, konstytucyjne, republikańskie i socialne już są reprezentowane przez cztery tutaj istniejące kluby, chyba iżby klub pruski miał mieć zamiar popierania tendencyi absolutnéj; oprócz tego sądzi, iż podobne rozwiązanie czyli raczéj rowiązanie Pruss w Niemczech, jak mówi §. 2. statutów, właśnie upadek Pruss sprowadzi. Uwagi te spowodowały radzcę obrachunkowego Schlof do odczytania rosprawy, która jednak dla swéj obszerności zgromadzenie znudziła. Kiedy więc Schlof o ustaleniu porządku i przywróceniu pokoju gadał, i że następnie i papiery pójdą w górę, wszyscy zawołali: »ale my nie mamy papierów.« — Daléj wniesiono, aby skreślić wyrazy kończące §. 1., »i oświadcza się przeciw reakcyi, jak rzeczypospolitéj« jako zbyteczne, gdyż każdy stowarzyszenie to uważa jako reakcyjne. Jany »spodziewał się, iż tu niema ani reakcionariuszów, ani republikanów.« W tém wiele odezwało się głosów: »my jesteśmy republikanie!« Pojedyńcze głosy, uspakajają się dla śmiechu ogromnego, — chłop jeden wyskakuje i wrzeszczy z rospaczą: »Co, tu republikanie, o Boże, to ja tu nie mogę pozostać, pozostawcie mi moję własność, ja nie chcę dzielić się moją własnością, wypuście mnie.« Na domiar tego oświadczył jeszcze pewien pułkownik Plekwe, iż jest reakcionariuszem. Hucزliwe oklaski. Jany: Nie, to nie są reakcionariusze. Stellter życzy, aby »konstytucyjną formę rządu« zamienić na »konstytucyjną monarchią,« ponieważ pod konstytucyjną formą rządu i rzeczpospolitę możnaby rozumieć. Na wniosek o »najrozleglejszéj podstawie« oświadczył pewien oficer, iż ta rzecz już przez J. K. Mość, to jest przez wyborców pierwotnych załatwioną została. Nieznajomy: »to jest czyste głupstwo.« — Wniosek: »na demokratycznéj podstawie.« — Jany, nie pozwala na głosowanie; statuta mają być przyjęte bez »dalszych powodów;« ktoś inny chce, aby w ogóle wcale nie głosowano; jeszcze inny: aby wprzód głosować nad tém, czy dzisiaj ma być głosowaném. Jany: większa część jest tu wcale nie potrzebną: »myśmy tylko prawdziwych Prusaków zaprosili.« Minden: »Jestemy wszyscy urodzeni, azatém prawdziwi Prusacy, albo czy jeszcze są jacy inni Prusacy?« Jany: »Takeśmy tego nie rozumieli. Schultz: »Niechajże prezes objaśni, co rozumie pod prawdziwym Prusakiem?« Jany patetycznie: Do usług, usłyszycie, prawdziwy Prusak jest, gdzie jest prawdziwy Prusak.« Śmiech powszechny. »Prawdziwym Prusakiem jest ten, który za ojczyznę swoję gotów całe mienie poświęcić.« Józef: »To my także uczynić gotowi, azatém możem tu wszyscy pozostać.« Pewien: »Wszystkie te rzeczy są w oczach moich za wolnomyślne, wolałbym zostać członkiem klubu konstytucyjnego.« Fischer: »Jesteśmy wszyscy Prusakami.« Zgromadzenie: »Niemcami.« Fischer (mocniejszym głosem): »Jesteśmy wszyscy« ogólne wołanie »głośniéj.« Fischer, który już wprzód krzyczał, z ostatniem natężeniem płuc »wszyscy jesteśmy Prusakami,« zgromadzenie wciąż woła: »głośniéj, głośniéj.« Teraz Fischer zbiera wszystkie siły i ryknie swym basem ogromnym, aż sala się zatrzęsła, ale mimo tego wołają »głośniéj, głośniéj; dobroduszny Fischer chce wszystkim dogodzić, lecz ustał, dostał chrypki i musiał odstąpić. Jany jeszcze raz powraca do swojego opisu Prusaka prawdziwego, zgromadzenie okropnie się śmieje. Jany zowie to »nieobyczajném postępowaniem.« — W tém występuje nauczyciel Witt: »Kto nam każe znosić to, aby prezes się z nami obchodził, jak z głupcami.« Ustąp, ustąp, podziękuj, krzyczy całe zgromadzenie. Okropny chałas. Jany okazuje ochotę do odwołania, ale zgromadzenie niechce go bynajmniéj słuchać, tylko woła, aby kto inny prezydował. Ponieważ temu zadosyć się nie stało, chałas trwał z półgodziny, aż się zgromadzenie zgodziło i odśpiewano pieśń niemiecką Arendta. — Na żądanie powszechne objął ster prezes klubu demokratycznego, i w krótkiéj przemowie oświadczył, iż ów klub pruski rozbił się dla tego, iż jego dążności wydają się nadto ograniczonemi, jesteśmy Niemcami, azatem wnoszę, iżby zawiązać klub niemiecki. Przyjęto z nadzwyczajném uniesieniem, i ustanowiono zgromadzenie ludu na dzień następny. Pułkownik Plehwe wyrzekł jeszcze budujące słowa w duchu kościelnym, pewien eksporucznik gwardyi zaśpiewał pieśń »Jestem Prusakiem,« lecz zagłuszyła go melodia »Co jest ojczyzną Niemców.« Prusacy ustąpili z pola; zgromadzenie rozweselone rozeszło się przy okrzykach »niech żyją Niemcy.« Nazajutrz odbył się pochód uroczysty zwolenników jedności Niemiec po mieście z 43 chorągwiami niemieckiemi, chorągwią turnerów, klubu demokratycznego, do któréj najwięcéj się przyłączyło. Pochód ten rozciągnł się prawie jednę osmą mili, i przy śpiewie i muzyce postępował do miejsce zabaw Ahweiden, gdzie się 6000 ludzi zebrało. Tu występowali z mowami za jednością Niemiec, ogólném uzbrojeniem ludu, demokracyi itp. Rüstow, porucznik od inżynieryi wniósł toast na cześć namiestnika Niemiec. Nawet kilku robotników przemawiało z powszechném zadowoleniem.

Z Trewiru, dn. 14. Sierpnia. — Znowu byliśmy swiadkami pożałowania godnych nadużyć w mieście naszém. Rozpoczęte już indagacye wyjaśnią, o ile się niektóre zabiegi przyczyniły do wzbudzenia na nowo nieporozumień pomiędzy najniższą klassą ludu a tutejszym garnizonem wojskowym, objawiających się przez znieważanie pojedyńczych żołnierzy na ulicach i po szynkowniach. Naturalną jest rzeczą, iż wyrazy wyzywające: »gałgany Prusaki, złodzieje Prusaki«, jakiemi przy każdéj okoliczności żołnierzy mianują, przytém piosnki szydercze przeciw Prusakom, jakie im naumyślnie odśpiewują, wywołały nakoniec zawziętość przeciwników i szczerą chęć wzajemnego odpłacenia. Szczególniejszym celem tych żarcików był batalion strzelców 26. pułku, rozkwaterowany u obywateli i na przedmieściu ś. Mateusza, któremu ciągle na sposób zawstydzający przypominano niepomyślne wypadki przy barykadach. Zdaje się, iż naumyślnie starano się sprowadzić znaczne starcie, aby potém przeprowadzić wydalenie batalionu znienawidzonego. Już 12. t. m. wieczorem rozpoczęto bijatykę w pewnym szynku piwa, lecz to można było uważać za zwyczajną burdę. Komendant zakazał wojsku odwiedzanie domu tego. Ale gdy d. 13. po południu kilku sztrzelców i ułanów przechodziło mimo tego domu, wyskoczył nagle jakiś człowiek, uderzył jednego z strzelców w głowę, porwał za czapkę i uciekł z nią napowrót do domu. Podejście to osiągnęło pożądany skutek. Rozjadowieni żołnierze wpadli za zaczepnikiem do izby, gdzie inni ludzie, ujęli się za uciekającym. Przyszło do bitwy na pięści, któréj dopiero koniec położył patrol, który przybył z odwachu, nakazując żołnierzom opuszczenie domu i przytrzymawszy nieposłusznych. Przeciwna strona tymczasem niepochamowana, ścigała żołnierzy posłusznych patrolowi i rozkazom swych oficerów, z tak oburzającemi wyzywaniami i ciskaniem kamieniami, iż ci nakoniec rzucili się z gołemi pałaszami na prześladowców swoich, zmusili ich do ucieczki i napadli na dom, z którego na nich rzucano kamieniami i nieczystościami. Udało się jednakże przywrócić pokój oficerom niezważającym na obelżywe słowa, pogróżki i kamienie, jakiemi ich traktowano. Równocześnie wydarzyło się coś podobnego we wszystkich dzielnicach miasta, osobliwie na przedmieściu św. Mateusza, z tą jednak różnicą, iż tam pojedyńczych żołnierzy niespokojne tłumy napadały i raniły. Dla przykładu: Strzelec Jung spiesząc się do kwatery swojéj, został od nabiegającego mężczyzny spotwarzonym, i gdy z nim rozpoczął kłótnią, odebrał z tyłu od nadbiegających jednę ranę sztyletem w plecy a drugą nożem w rękę; strzelec Rüden równie ranny sztyletem w nogę, dwaj inni w skutek ran odniesieni do lazaretu; strzelca Pech schwytano na ulicy ś. Mateusza i okropnie zbito, potém, gdy się wydarł i uciekał, trzy strzały padły za nim, lecz chybiły go, tymczasem dogoniony przez przeciwników i cięty szablą w głowę, padł bez zmysłów na ziemię; gdy potém ranny przyszedł do siebie, ujrzał się do polowy w Mozeli —, jego zacięci nieprzyjaciele wrzucili go do wody. Między obywatelami jest także dużo rannych. Dla zapobieżenia dalszym rozbojom rozkazał komendant ściągnąć batalion pomieniony dnia 14. do koszar, a w mieście rozkwaterować żołnieży z 30. pułku, który, jak się zdaje, nie jest tak znienawidzonym Zmiana kwater mogła się tylko odbyć pod opieką silnych patrolów i wystawionych pikiet i mimo tego się nieobyło bez obelg i ciskania kamieniami na pojedyńczych żołnierzy.

Austrya.

Wiedeń, dn. 16. Sierpnia. — Na wczorajszém posiedzeniu sejmu wniesiono adress z podziękowaniem armii włoskiéj i Radetzkiemu, który większością głosów został odrzucony. Postępek ten wzbudził pomiędzy garnizującém tu wojskiem wielkie przeciw sejmowi oburzenie, niemniéj i pewnéj części ludności tutejszéj postanowienie to nie przypadło do smaku.

Wiedeń, dn. 17. Sierpnia. — 22. posiedzenie sejmu dn. 16. b. m. pod prezydencyą Schmitta. Z kolei wypada odczytanie protokułu z dn. 14., zdanie sprawy o wyborach, obrady nad wnioskiem Kudlicha i ostatnie odczytanie regulaminu sejmowego.

Minister Dobblhof odpowiada na interpellacyą onegdajszą Löhnera, iż od d. 15. Marca istnieją sejmy prowincyonalne w Morawie, Szlązku, Tyrolu, wyższéj Austryi, Styryi, Karyntyi i Krainie, z których tyrolski odroczył się na dn. 12. Lipca, szląski zaś 20. się rozwiązał. Celem takowych sejmów jest załatwienie spraw należnych niegdyś do stanów i urządzenie tymczasowe wszystkich wewnętrznych stosunków aż do nadania przez sejm ustawodawczy ostatecznych praw. Do tego należy pańszczyzna, dziesięciny i t. d. Nakoniec potrzeba mieć przygotowane materyały na sejm ogólny, a zebranie takowych należeć będzie również do sejmów pro-

wincyonalnych. Stosunek tych sejmów do sejmu ogólnego jest taki, aby te w postanowieniach swoich nie były przez sejm tamowane. Ministeryum zamierza nie żądać zamknięcia sejmów prowincyonalnych, ale ich ukończenia dla korzystania z przysposobionych przez nie materyałów. Z tej interpelacyi przechodzi minister do odpowiedzi na pytanie cholery tyczące i zdaje rapport o śmiertelności na Bukowinie, w Czerniowcach na 26 chorych umarło 8, w Tyśmienicy 5 na 16, w Szrednie 11 na 125, w Sadogórze 4 zachorowało, żaden nie umarł. — Ministeryum zarządziło stósowne środki i zapytało gubernium we Lwowie, czy takowe ma dostateczną liczbę lekarzy, oświadcza przytem na interpellacyą deputowanego Wiesenau, iż wodna kuracya podług metody Priesznica bardzo korzystnie na Bukowinie zastósowaną była w biegunce azyatyckiéj i dziś ma być również od lekarzy używaną.

Deput. Pillersdorf odczytał następnie zdanie sprawy wydziału skarbowego w izbie. Oświadcza on, że minister wydziałowi udzielił jeszcze ustnie wiadomości objaśniające i usprawiedliwił dawne finansowe środki. Na żądanie ministra skarbu, aby mu otworzono żądany kredyt za pomocą następujących środków: 1) przez procentowe papiery kassowe pożyczkę lub zapomogę z narodowego banku, 2) przez hypotekowanie długów na dobrach skarbowych i duchownych, 3) przez przedstawienie sejmowi uzasadnionych operacyi finansowych po ich uskutecznieniu uznaje wydział potrzebę kredytu. Rapporta o stanie finansów wskazują iż do końca roku administracyjnego deficit 17—20 milonów i zniewalają wydział do następujących wniosków: Sejm raczy postanowić: 1) Ministeryum otrzyma na bieżący rok administracyjny kredyt 20 milionów; 2) takowe będą nabyte za pomocą procentowych biletów kassowych, za pomocą pożyczki lub też przez oba te sposoby; 3) względem biletów kassowych, nie może być zastósowanym obieg przymusowy, ani szkodzenie kredytu banku narodowego; 4) hypotekowanie na dobra narodowe lub kościelne nie może być użytém, summa potrzebna będzie zebraną przez podpisy akcyowe lub współubieganie się. Częściowe summy mogą być przyjmowane. Raczéj wysoki procent niż pożyczka niżéj pari; 5) bank narodowy nie może zapomogi dawać; 6) ma być z Włochami zawarty zaszczytny pokój broniący handlowych i skarbowych interessów; 7) po zawarciu pokoju zmniejszenie wojska ma nastąpić; 8) przyprowadzenie budżetu do oszczędności jak najprędzéj a szczególniéj przez uskąpienie w armii ma być ściśle miane na względzie; 9) względem operacyi finansowych, należy po ich uskutecznieniu dokładny zdać raport: 10) zakaz wywozu gotowizny tak za granicę jak i do Niemiec, z którémi w najściślejszym zostajemy związku, ma być jak najprędzéj zniesiony; 11) sejm ma wybrać komitet skarbowy nieustający, który ma przedstawiać obraz skarbu obecny i wnioski na przyszłość tworzyć.

Następnie przystąpiono do wniosku Kudlicha. Deput. Grödler oświadcza: iż sejm nie jest do rozstrzygnienia tego pytania właściwy: a lud nie jest jeszcze samodzielny, (świstanie). Po nim występuje Schuselka i kończy swoją mowę temi słowy: Co do zniesienia pańszczyzny, wszyscy są jednego zdania, smutno jednak, iż pomiędzy stworzeniem a urzeczywistnieniem jakiéj myśli, wykonanie samo połączone jest z ofiarami. W pierwszéj chwili uniesienia ministeryum powinno było samo albo przez przekazanie jakiéj komissyi wypracowanie projektu do prawa przekazać. Nie uczyniono tego i wywołano straszydła kommunizmu, wołano o uświęcenie kradzieży. Sądzono, że wyświadczą chłopom łaskę, a tylko powinność spełnili. Mamy wspierać wszechwładztwo ludu nowemi prawami a wieśniak stanowi przeważającą większość ludu a podlegał przecież mniejszości (oklaski). Czyn który spełniamy jest czynem wdzięczności a nie łaski, gdyż korzeń w ziemi rosnący jest raczéj dobroczyńcą kwiatu. Myśmy małym winni wdzięczność. Lud wiejski pracuje dla nas oświeconych, nie jesteśmyż my spanoszali, co się zapieramy chłopskiego ojca. Jesteśmy niewdzięczni jeżeli chłopa wzywamy do cierpliwości. Cóżby Wiedeń powiedział, gdyby go dn. 15. Marca do cierpliwości wzywano, ażby nadano prawa wolnomyślne. Jeżeli chłop miał pozostać w cierpliwości, nie byłby godnym wolności. Temu zgromadzeniu, temu produktowi gwałtownéj niecierpliwości nie do twarzy kazanie o cierpliwości. Sejm był zdobyty z bronią w ręku, kogo to gniewa, ten może zrzec się swojego miejsca. Stanowczy krok taki i tak ważny, należy nagle wykonać, różnica prowincyi zależy tylko na mniejszéj lub większéj placy. Groźby z góry lub z dołu nie powinny sejmem kierować, obowiązek nasz musimy wypełnić. Niechaj wynagrodzenie tak nastąpi, aby chłop nic nie płacił nawet podatku, to zabawka dziecinna. Znajdzie się inny jaki sposób, albo zechcą chłopi zapłacić, to nic w tém przeciwnego, ale bronić własności dzisiejszych tylko posiadaczy, nie można na to przystać, jeżeli zarazem nie będziemy bronić własności uciemiężonych przez czas tak długi. Jeżeli niewolnik który również jest częścią własności wstępując na ziemię Austryi, staje się wolnym, jak można prawić przy zniesieniu następstwa téj niewoli o wynagrodzeniu. W tém pytaniu spoczywa los sejmu z rozstrzygnienia jego pokaże się czyli najobszerniejsza demokratyczna podstawa nie jest fałszem. Domagajcie się jak najszybszego ustanowienia komisyi, a niech przy jéj rozprawach nad jéj raportem dopiero mówcy występują. Mowę tę ciągle przerywały oklaski). — Stadion, który się w czasie téj mowy oddalił, po ukończeniu jéj powraca znowu.

Deput. Violand powiada, że jako mąż rewolucyi nie uznaje prawa historycznego, gdyż prawo historyczne jest ubrane w inne słowa prawo pięści. Reakcya usiłuje egzekucyami drażnić nieugiętych chłopów czeskich, aby mieć sposobność użycia potem siły wojskowéj. To nie o samą Włoch niepodległość chodzi, tu chodzi o wolność wszystkich prowincyi austryackich. Co ministeryum w Galicyi ze strachu przed szlachtą zrobiło, to trzeba uczynić ze zasady sprawiedliwości. Reakcya używa wszędzie środków dla obudzenia nienawiści pomiędzy mieszkańcami rozdzielonemi od siebie stosunkami towarzyskiemi. Klaudy dowodzi, że we Włoszech pokój na 6 tygodni tylko zawarty, a reakcyoniści wolność podkopują i plują nań po pismach i wierszydłach. Borrosz który nie chce o reakcyi wiedzieć został wygwizdany. Pillersdorf i Stadyon opuścili znowu salę. Rozprawy nad tym wnioskiem nie doszły jeszcze końca.

G a l i c y a.

Kraków, dn. 18. wieczorem. — Obiegająca wiadomość o rewolucyi w Petersburgu, nabiera coraz większego znaczenia im więcéj na się przybiera charakter prawdziwości. Przejeżdżający konsul pruski Wagner z Warszawy do Berlina, opowiadał o zaszłych wypadkach w Petersburgu, które początkowo ruchem się tylko powszechnym objawiając, w końcu zmieniły się w rewolucyą. Początek dać miał wszystkiemu Car, który w napadzie złego humoru kazał rozstrzelać kilkunastu oficerów z gwardyi petersburskiéj. Krok ten gwałtowny względem wyboru armii moskiewskiéj złożonego z bojarskich synów, sprawił powszechne oburzenie. Archimandryta na czele senatu w delegacyi przyszedł do cara, który nieczekając wyłuszczenia przyczyny przybycia, rozkazał mu poprostu wyjść za drzwi. Były to iskry, które rozbudziły tlejący ukryty ogień, gotowy pożar, czekający tylko piorunu coby go zapalił. Postępowanie cara z gwardyą i archimandrytą, wywołało zgromadzenia z początku gwarliwe, daléj groźne, gdy policya poczęła je rozpędzać. Od drobnych utarczek przyszło do pochwycenia za broń i podniesienia chorągwi rewolucyi. Nieznamy szczegółów, niewiemy opisu postępu, ruchu i zmiany jego w groźne powstanie; dość że Bóg mówią, pobłogosławił orężowi uciśnionych i dał im zwycięztwo. Car opuszczony od gwardyi, od wojsk, od płatnych służalców, z garstką wiernych sobie dworzan i wojska schronił się do Kronsztadu, gdzie w oblężeniu ma być trzymany przez powstańców i flotę, która również wywiesiła chorągiew rewolucyi. Za fakta podane ręczyć niemożemy, opieramy je tylko na opowiadaniu przejeżdżających. Dodać należy jeszcze, że powstanie ogarnęło i prowincye i sięgnęło aż do Moskwy. — Czy powstanie jest naturalném następstwem przygotowań na drodze konspiracyi czynionych, w skutek postępu intellektualnego i politycznego Rossyi, który snuł się pod całą pajęczą nicią systematu absolutnego, czy powstanie to z postępowego przemieniło się lub skończyło na rewolucyi pałacowéj — nie sądzić lecz wnioskować tylko można. Po rewolucyi Lutego, téj jutrzenki nowéj ery, już petersburzanom niewolno tylko dusić a krzyknąć niech żyje Aleksander lub Konstanty — niewolno młodzi rossyjskiéj, która patrząc na nasze narodowe prześladowania i stałość w dążeniu do celu — niemyśleć, a myśląc niepracować, niedziałać. Niewolno jest armii, tego pogromu tchórzliwéj polityki gabinetów europejskich, strzelać i kartaczować swych braci, bo miała swych świętych, do których modły zasyłać winna była.

Pestel i jego bracia godni są bowiem stanąć na ołtarzu dla męczenników i świętych narodowych zbudowanym. Myślimy, zdaje nam się, że już wybiła godzina i dla Rossyi, i duch święty zstąpił na uciśnione miliony niewolników, tchnął w nie ducha swego: odwagi, poświęcenia i miłości.

Ostateczności się stykają: stare i mądre przysłowie i do położenia wewnętrznego Rossyi wybornie się stosujące. W Wiedniu mogą marzyć o konstytucyjném państwie, bo niewidzieli w cesarzu jarzma tłoczącego, ale w Kamarylli, w biórokracyi, i tam to konstytucyjna monarchia jest przechodem koniecznym do dalszego rozwoju form rządowych państwa. W Berlinie marzą sobie Niemcy o monarchiczno-demokratycznéj formie, lecz Niemcom marzyć wolno, bo wiecznie są, będą teoretykami. Ale narodowi słowiańskiemu, narodowi cierpień i męczeństwa, narodowi rossyjskiemu, który sam niewolnikiem, niewolniczył siostrę swą Polskę — narodowi temu jeśli myśli, jeśli czuje, niewolno, niepodobno w formach rządu przejść, jak tylko nagłym olbrzyma krokiem od caryzmu do republiki i choćby mu przyszło we krwi brodzić po kolana. Chwilowo może przechody odbywać i zaczerpnąć: to oligarchicznéj, to mieszczańskiéj — ale w krótkim czasie, jeśli już bruki Petersburga bieleją kośćmi służalców cara, Rossya szybko przebywać będzie drogę cywilizacyi i form rządowych i zbliżać się do doskonałości.

Z Warszawy dowiadujemy się, że panuje tam ogromne wzburzenie w skutek wypadków petersburskich. Wojsko obozuje po ulicach i silnie wzmocnione są wszystkie stanowiska. Kommunikacya telegraficzna między Warszawą a Petersburgiem jest przerwaną.

W Wiedniu, podług listów dziś odebranych, miały papiery rossyjskie spaść o 2%. (Jutrzenka.)

Lwów, 12. Sierp. — Z rady narodowéj. — Wolność! Równość! Braterstwo! Rada narodowa centralna. L. 1161.

Na dniu 3cim Maja r. b. zawiązało się we Lwowie stowarzyszenie pod nazwą »Ziemiaństwa« ogłaszające celem swoim: przy unikaniu ogól-

nych politycznych zadań, wszelkich sprzeczek i zwad, tudzież gorszącej polemiki, strzedz jedynie interesu wszystkich posiadaczy i praw własności, godzić takowe ze zdaniem i dążnością publiczną jako i z duchem czasu, zlewać je w jedność z interessem ogółu, być pośredniczym organem właścicieli ziemskich z rządem, układać stosunki handlu krajowego i przemysłu z innemi zarodami życia narodowego, i tym podobne sprawy, dotyczące nowego położenia właścicieli dóbr ziemskich po zniesieniu pańszczyzny. Ponieważ prawo stowarzyszenia dozwolone konstytucyą z dnia 25. Kwietnia r. b. w obecnem, nieustalonem położeniu kraju naszego, przy mnogich dążnościach anti-narodowych i reakcyjnych, łatwo staćby się mogło narzędziem złych i szkodliwych sprawie celów; przeto rada narodowa centralna, stojąca na straży sprawy narodowéj, jéj celów i życzeń adressami z 18. Marca i 6. Kwietnia wyrażonych, poczytała sobie za obowiązek, przy zupełnem szanowaniu prawa stowarzyszenia, o każdem wewnątrz kraju powstającem i na kraj oddziaływającem stowarzyszeniu i jego celach powziąść dokładną wiadomość, wszystkim dążeniom przestrzeganie jedności i zgody z ogólnym narodu interessem zalecić, a w razie szkodliwości celów przed ich wpływami rodaków ostrzedz. Jakoż liczne stowarzyszenia prócz jednego »Ziemiaństwa« czując tę ważną jedności w kraju naszym potrzebę, same przedłożyły swe cele radzie narodowéj centralnéj, jako widomemu wyrazowi życzeń i dążności narodu i moralnéj jego władzy. Stowarzyszenie to wydało na dniu 1. Sierpnia r. b. pierwszy numer dziennika swego pod nazwą »Polska,« którego stanowisko wskazuje, że »Ziemiaństwo« jest bardziéj stowarzyszeniem politycznem, niżeli stowarzyszeniem mającem na celu interess posiadaczy dóbr, a redakcya pisma tego w programie swojéj polityki odnawia starą walkę siedmnastoletnią, śród wychodztwa wszczętą, która kraj smutkiem napawała, a sprawę ojczyzny na dalekie odraczała czasy. Stowarzyszenie to ogłosiło drukiem w kilkutysięcznych egzemplarzach do rozesłania po kraju list, którego znaczące wyrazy: »uważne odczytanie pism załączonych wystarczy dla Ciebie, szanowny ziomku do należytego ocenienia całéj wagi i znaczenia tak samego stowarzyszenia jak i jego organu,« każe przeczuwać inne jeszcze cele stowarzyszenia w całości tych pism ukryte; mowa zaś w tymże liście »o grożącem niebezpieczeństwie krajowi i porządkowi społecznemu, i o potrzebie zapobieżenia mu w porę,« tudzież mowa »o wstrzymaniu pędu strumienia powszechnem spustoszeniem grożącego,« prowadzi słusznie do wniosku: że stowarzyszenie Ziemiaństwa dalekie jest od upragnionego przez kraj i naród celu jedności i zgody; że przedsięwzięło rozdzielić obywateli, braci, na dwa nieprzyjazne obozy intrygą, to jest: szerzeniem tajemniczego postrachu niebezpieczeństwa, niewiedzieć zkąd grożącego, i wystawieniem wszelkich dotąd ruchów życia politycznego, jako obalających społeczność i jéj prawa; nakoniec że stowarzyszenie Ziemiańskie, zasiewając niewyraźnie trwogę przed kommunizmem, owem straszydłem, zwykle u nas na nieuków politycznych wystawianem, usiłuje dla zasad i ukrytych celów swoich zwabić licznych hołdowników.

Z powodu więc, że cel dziennika »Polska« inny jest jak pierwotnie na dniu 3. Maja r. b. zapowiedziany cel stowarzyszenia; jakoteż z powodu, że cel ten okryty jest mgłą tajemniczości, nieczystym zamiarom zwykłéj; nakoniec z powodu, że list wspomniony potajemnie wydrukowany i rozesłany jest po kraju: rada narodowa centralna uznała za obowiązek swój wezwać na dniu 4. Sierpnia r. b. wspomnione stowarzyszenie ziemiańskie, do przedłożenia swoich statutów i dokładnego oznaczenia swo.ch celów, w sposób następujący: Do lit. 1161. Rada narodowa centralna, dotychczas niezawiadomiona o ustawach i dążnościach stowarzyszenia ziemiańskiego, wzywa takowe, by Jéj statuta swe przedłożyło, tudzież z dotychczasowych czynności swoich się wykazało. Rada narodowa centralna odpowiedzi stanowczéj do trzech dni tém pewniéj oczekuje, ile że nieodpowiedzenie niniejszemu wezwaniu, jako wyłamanie się z pod kiernnku ogólnéj sprawy narodowéj uważaćby musiała. We Lwowie dn. 4. Sierpnia 1848.

Wezwanie to zostało bezskutecznem. Rada narodowa centralna ostrzega wszystkich prawych synów ojczyzny, aby do stowarzyszenia »Ziemiaństwa« nie przystępowali; tych zaś, którzy mu bez świadomości o jego zamiarach ukrytych rękę podali, wzywa, by takowe opuścili.

Stanisław Piłat, prezydujący. — Franciszek Michalski, sekret. zastępca.

Czechy.

Praga, d. 16. Sierpnia. — Zgromadzenie zapowiedziane na dzień dzisiajszy dam tutajszych, odbyło się w istocie dziś po południu o godzinie 4. Głównem jego celem było naśladowanie mężnych, radykalnie myślących mieszkańców miasta naszego w uchwyceniu wypadków dni ostatnich. Pomiędzy innemi uradzono protestacyą przeciw ogłoszeniu Windischgrätza, które już tak często i słusznie zaczepiono, we względzie okoliczności w czasie zielonych świąt w Pradze zaszłych i ich następstw, a szczególniéj ze względu na owo »sprzysiężenie szeroko rozgałęzione«. Cel ten, jakoteż i drugi, aby wnieść prośbę do ministerstwa, o uwolnienie wszystkich w Hradschynie uwięzionych, wystawiła pani Räther małżonka dr. med. w pięknéj silnéj mowie; taż sama w ogóle, prowadziła debaty z wielką oględnością i zapałem godnym poważania. Obecnych dam było około 400, drugie zgromadzenie zapowiedziane na piątek będzie bazwątpienia daleko jeszcze liczniejsze.

Włochy.

Modena. — Franciszek V. przybył wieczorem 10 b. m. do swojéj stolicy. Z Mantui wydał proklamacią pod d. 8. b. m. do Modeńczyków. Położył na jéj czele wszystkie tytuły z łaski boskiéj i przyrzeka amnestią z wyjątkiem naczelników powstania.

Korrespondent jeden z Werony donosi pod d. 13. Sierpnia w tyrolskim gońcu, że w Turynie i Genui równocześnie proklamowano rzeczpospolitę i ogłoszono Karola Alberta za zdrajcę kraju, poczém miano spalić jego pałace w obu miastach. Wiadomości téj przecie nie wierzymy, bo była już i dawniéj rozgłaszana, a nie potwierdziła się. To tylko jest prawdą, że w Piemoncie panuje wielkie wzburzenie umysłów i dla tego wyznaczono komissią dla utrzymania pokoju.

Francya.

Paryż, 18. Sierpnia. — Czytamy w dzienniku Spectateur republicain następujące wiadomości o sprawozdaniu komissyi śledczéj: mimo wielkiéj tajemnicy dochowywanéj przez komissią śledczą względem wynikłości z śledztwa, mimo licznéj straży ustawionéj przy wejściu do drukarni narodowéj, udało się nam jednak podnieść choć koniuszczek zasłony, która okrywa dokumenta osławionego sprawozdania Baucharta. Dokumenta te tworzą nie mniéj jak trzy grube tomy in quarto. Wiele z tych dokumentów nie ma autentycznéj formy, wiele zeznań tak obwinionych jako też świadków nie jest podpisanych i są podobniejsze do oświadczeń niż do sądowych świadectw. Wiele jednak sprawozdań zasługuje na wiarę, a szczególniéj te papiery, które dotyczą wypłaty znacznych summ pieniędzy. Tak znajduje się kwit jednego deputowanego klubu klubów na 100,000 fr. celem zorganizowania zgromadzeń ludu. Śledztwo wyprowadzone z tego deputowanego okazuje, że wielu członków klubów jeździło po departamentach podczas wyborów. Emissariusze ci dziennie pobierali po 10 fr. Goudchaux teraźniejszy minister finansów daje w żywych kolorach objaśnienia o jednem zgromadzeniu, które przed 24. Lutego odbyło się u niego. Przewidując przyszłe wypadki mówi Goudchaux, wybraliśmy na tém zgromadzeniu rząd tymczasowy, niektórzy opierali się silnie przypuszczeniu do rządu Ludwika Blanka. Większą część sprawozdania wypełniają mowy miane w zgromadzeniu luksemburgskim, tak zwanym parlamencie robotników. Potém następują zeznania Vatrina i Aleksandra Dumasa, a nakoniec zajmujące oświadczenia Senarda, Sobriera i wielu członków klubów. Wspominamy jeszcze o jednym wymownym manifeście Lamartina, w którym tenże żwawo występuje przeciw polityce swego kolegi Ledru-Rollina.

Z Besancon donoszą, że w tém mieście i okolicy znajduje się przeszło 1000 republikanów niemieckich, którzy byli przymuszeni szukać ocalenia w ucieczce. Rząd francuski żywi ich, codzień dostają zupę, funt mięsa, dwa funty chleba i oprócz tego 10 centymów. Śpią na słomie i śpiewaniem niemieckich pieśni zarabiają sobie pieniądze. Przy pierwszéj sposobności, zamierzają wrócić do Niemiec.

Assemblée nationale mówi: w kraju całym panuje powszechne niezadowolenie. Rząd wie o tém i pozwala działać podżegaczom anarchii, którzy chcą korzystać z dyskussyi nad sprawozdaniem Baucharta i wykonać nowe plany. Gdziekolwiek kierujemy nasze oczy, wszędzie smutno, groźno i niebezpiecznie. Na zewnątrz słabi i bez zaufania, wewnątrz wystawieni na agitacie i głód. Na zewnątrz wojna i upokorzenie, na wewnątrz upadek, rząd tymczasowy i widoki na diskussią kilkumiesięczną nad rządem stałym.

OBWIESZCZENIE.

Na dniu 30. Sierpnia r. b. zrana o godzinie 10téj ma być przez Rendanta Kurzhals 300 skopów przed naszym budynkiem sądowym publicznie za gotową zaraz opłatę sprzedanych.

Poznań, dnia 29. Lipca 1848.

Król. Sąd Ziemsko miejski; wydziału 1go.

Na Grobli pod Nr. 30. są do wynajęcia od 1. Października r. b. dwa pomieszkania, każde z 3 izb składające się, z przynależytościami i przechadzką po ogrodzie.

Karol Grassmann.

Świeżéj sarniny i kuropatw dostać można za mierną cenę u Stillera.

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień.	Stan termometru najniższy	Stan termometru najwyż.	Stan barometru.	Wiatr.
13. Sierp.	+ 10,7°	+ 19,4°	28″ 0, 3‴	Zachodni.
14. »	+ 7,9°	+ 15,8°	28″ 0, 2‴	dito
15. »	+ 11,1°	+ 17,5°	27″ 9, 1‴	Póln. z.
16. «	+ 8,3°	+ 16,4°	28″ 1, 4‴	dito
17. »	+ 8,2°	+ 15,9°	28″ 1, 2‴	W. połu.w.
18. »	+ 10,3°	+ 18,5°	28″ 1, 1‴	Póln. z.
19. »	+ 11,2°	+ 19,1°	28″ 0, 5‴	Póln.pół.z.

Ceny targowe w mieście POZNANIU. Dnia 23. Sierpnia 1848 r.

	od Tal.	od sgr.	od fen.	do Tal.	do sgr.	do fen.
Pszenicy szefel	1	27	9	2	4	5
Zyta dt.	—	25	7	—	28	11
Jęczmienia dt.	—	24	5	—	26	8
Owsa dt.	—	15	7	—	17	9
Tatarki dt	—	25	—	—	26	8
Grochu dt.	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków dt.	—	8	—	—	8	11
Siana cetnar	—	20	—	—	24	—
Słomy kopa	4	—	—	4	15	—
Masła garniec	1	15	—	1	20	—